



Rajd Górski Służby Zdrowia

# Śpiewnik rajdowy



Okręgowa Izba Lekarska  
w Rzeszowie



## 01 Gonić marzenia

Na włóczęgę już wyruszyć przyszła pora  
Las nas goni śpiewem ptaków, szumem drzew  
I wołają nas już pola i jeziora  
Zeszłoroczny nasz wesóły pomnąc śpiew

d g  
A<sup>7</sup> d A<sup>7</sup>  
d g  
A<sup>7</sup> d

Ludzie mają swoje sprawy, ludzie lubią się bogacić  
Pełne brzuchy mają, chcą mieć pełen trzos  
A ja gonię, a ja gonię swe marzenia  
Szczęścia szukam, gdzie kaczęńce i gdzie wrzos A<sup>7</sup> d

D<sup>7</sup> g  
E<sup>7</sup> A<sup>7</sup>  
d g

Tym, co iść nie lubią, mówię: do widzenia  
Za dni kilka, może znów powrócę tu  
Idę w świat, by tam dogonić swe marzenia  
Aby spełnić kilka swoich złotych snów

Więc z dziewczyna swą pod rękę i z gitarą, i z piosenką  
Precz mi troski, precz przykrości, słońce świeć  
Idę gonić, idę gonić swe marzenia  
I spokoju szukać pośród starych drzew

Tak, to proste, że i gadać szkoda czasu  
Lepiej plecak wziąć i iść przed siebie wprost  
Szukać wiatru i zapachu szukać lasu  
Jak najdalej zadymionych wielkich miast

Zrozum bracie, tak to trzeba łózką trawa, dachem drzewa  
Z wiatrem biegać i z ptakami śpiewać w głos  
Trzeba gonić, trzeba gonić swe marzenia  
A nie czekać ile trosk przyniesie los

## 02 Krajka

Chorałem dzwonek dzień rozkwita  
jeszcze od rosy rzęsy mokre  
We mgle turkoce, pierwsza bryka  
Słońce wyrusza na włóczęgę

a E  
a d  
C d  
E E<sup>7</sup>

Drogą pylistą, drogą polną  
Jak kolorowa panny Krajka  
słońce się wznosi nad stodołą  
Będziemy tańczyć walca

A ja mam swą gitarę, spodnie wytarte i buty stare  
Wiatry niosą mnie  
A ja mam swoją gitarę spodnie wytarte i buty stare  
Wiatry niosą mnie

d G C a  
d E<sup>7</sup> a A<sup>7</sup>  
d G C a  
d E a E



Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce  
żuraw się wsparł o cembrowinę  
Wiele nanosi się wody jeszcze  
wielu się ludzi z niej napije

Drogą pylistą, drogą polną  
Jak kolorowa panny Krajka  
słońce się wznosi nad stodołą  
Będziemy tańczyć walca

A ja mam swą gitarę, spodnie wytarte i buty stare  
Wiatry niosą mnie  
A ja mam swoją gitarę spodnie wytarte i buty stare  
Wiatry niosą mnie



## 04 Bo ja mam tylko jeden świat

Kiedy w piątek słońce świeci  
Serce mi do góry wzlata  
Gdyż w sobotę wezmę plecak  
W podróż do mojego świata

D e  
A<sup>7</sup> D  
D e  
A<sup>7</sup> D

Dla mnie w mieście jest za ciasno  
Wśród pojazdów, kurzu, spalin  
Ja w zieloną jadę ciszę  
W ścieżki pełne słodkich malin

Bo ja mam tylko jeden świat  
Słońce, góry, pola, wiatr  
I nic mnie więcej nie obchodzi  
Bom turystą się urodził

D e  
A<sup>7</sup> D  
h e  
A<sup>7</sup> D

Myślę leżąc pośród kwiatów  
Czy w jęczmienia żółtym tanie  
Czy przypadkiem za pół wieku  
Coś z tym światem się nie stanie

Chciałbym, żeby ten mój świat  
Przetrwał jeszcze tysiąc lat  
Żeby mogły nasze dzieci  
Z tego świata też się cieszyć



Bo ja mam tylko jeden świat  
Słońce, góry, pola, wiatr  
I nic mnie więcej nie obchodzi  
Bom turystą się urodził



## 06 Wędrowiec

Nie oglądaj się za siebie kiedy wstaje brzask  
Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się  
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem czy pod wiatr  
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła cię

a C  
G E a  
a C  
G E a

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień  
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasu cień  
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc  
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los

C d a  
C d a  
C d a  
C d a

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk  
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił  
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak  
Będziesz dalej szedł tam, gdzie pędzi wiatr

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień  
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasu cień  
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc  
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los





## 07 Bieszczadzki rajd

Zebrało się tutaj wielu  
Takich jak ty  
Siadaj z nami przyjacielu  
A zaśpiewamy ci

C a d G  
C G  
C C<sup>7</sup> F f  
C G C

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd  
Czy to w słońce, czy to w deszcz  
Idziesz za nami przyjacielu  
Bo sam chcesz

C a d G  
C a d G  
C C<sup>7</sup> F f  
C G C

Każdy człowiek przeżyć chce  
Ten bieszczadzki rajd  
Aby wzmocnić swoje siły  
Jemy dużo pająd

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd ...

Czasem chleba nam brakuje  
Ale fajno jest  
Ktoś nas wtedy poratuje  
To braterski gest  
Rajd, rajd, bieszczadzki rajd ...

Może kiedyś tu za rok  
Wszyscy się spotkamy  
Obsiądziemy ogień w koło  
I tak zaśpiewamy

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd  
Czy to w słońce, czy to w deszcz  
Idziesz za nami przyjacielu  
Bo sam chcesz (2x)

## 08 Tawerna pod pijaną zgrają

Kiedy niebo do morza przytula się z płaczem  
Liche sosny garbate do reszty wykrzywia  
Brzegiem nocy wędrują bezdomni tułacze  
I nikt nie wie, skąd przyszli, jaki wiatr ich przywiął

C E a F  
C A<sup>7</sup> d G  
C E a F  
C F G C

Do tawerny "Pod Pijaną Zgrają"  
Do tańczących, rozhukanych ścian  
I do dziewczyn, które serca za złamany grosz oddają  
Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań  
Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań

F G C  
F G C  
F G C A<sup>7</sup>  
d G C a  
F G C F C

Kiedy wiatry noc chmurną przegonią za wodę  
Gdy pół-słońce pół nieba, pół morza rozpali  
Opuszczają wędrowcy uśpioną gospodę  
Z pierwszą bryzą znikają w pomarszczonej dali

A w tawernie "Pod Pijaną Zgrają"  
Spływa smutek z okopconych ścian  
A dziewczyny z półgrosików amulety układają  
Na kochanie, na tęsknotę i na żal  
Na kochanie, na tęsknotę i na żal

Kiedy chandra jesienna jak mgła Cię otoczy  
Kiedy wszystko postawisz na kartę przegraną  
Zamiast siedzieć beczynn timer i płakać, lub psioczyć  
Weź węzełek na plecy, ruszaj w świat, w nieznanie



Do tawerny "Pod Pijaną Zgrają"  
Do tańczących, rozhukanych ścian  
I do dziewczyn, które serca za złamany grosz oddają  
Nie pytając czyś Ty kiep, czy drań

## 09 Hej gitaro ma

Kiedy siedzisz pod namiotem C  
I głód ci zagląda w oczy G  
Brać pospała się pokotem F  
A deszcz serce wodą moczy C G

Wtedy sięgasz po gitarę C  
I butelkę z rozgrzewaczem G  
Skoczną nutą budzisz wiarę F  
Serce ci z radości skacze C G

Hej, gitaro ma, nie bądź na mnie zła C G  
Zagraj jakąś skoczną melodyjkę F C G  
Grajmy, póki czas, póki życie trwa C G  
Więc chłopaki, przechylajmy szyjkę F C G

Kiedy rzuci cię dziewczyna  
Mówiąc, żeś ty nic nie warty  
Albo minie cię fortuna  
Przegrasz całą forszę w karty

I do domu późno wracasz  
Ściągasz buty, płaszcz, koszulę  
Potem tydzień leczysz kaca  
Lecz pamiętaj o szczególe

Hej, gitaro ma, nie bądź na mnie zła  
Zagraj jakąś skoczną melodyjkę  
Grajmy, póki czas, póki życie trwa  
Więc chłopaki, przechylajmy szyjkę

Gdy dożyjesz długich latek  
I w fotelu na biegunach  
Ktoś ci będzie mówił "Dziadek"  
Ciebie zaś rozpiera duma

Kiedy siedząc przy herbatce  
W miękkich kapciach i bonżurce  
Serce tłucze się jak w klatce  
Gdy syn syna w struny tłucze

Hej, gitaro ma, nie bądź na mnie zła ...

### 10 Kiedy wstajesz lewą nogą

Pójdę tam, gdzie serca biją równiej	G D
Gdzie zegary tracą rytm.	D G
Tam, gdzie można śmiać się w niepogodę	G D
Gdzie słońce świeci dłużej.	D G G <sup>7</sup>
Kiedy wstajesz lewą nogą	C D
O! Nie martw się,	G e
Może jutro już pójdziesz tam. (2x)	a D G G <sup>7</sup>

Pójdę tam, gdzie ludzie okłamuja  
Swoje diabły.  
Tam, gdzie nie podnosi nikt z ulicy  
ukradkiem papierosa.

Kiedy wstajesz lewą nogą ... (2x)



## 11 Bieszczady

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień  
Szczyty ogniem płoną stoki kryje cień  
Mokre rosą trawy wypatrują dnia  
Ciepła które pierwszy słońca promień da

a d  
G<sup>7</sup> C E<sup>7</sup>  
a d  
G<sup>7</sup> C E<sup>7</sup>

Cicho potok gada gwarzy pośród skał  
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał  
Świerki zapatrzone w horyzontu kres  
Głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść

C F G C a  
a d G C  
C F G C a  
a d G C

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn  
Słońcem wypełniony jagodowy dzban  
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw  
Owies dzwoneczkami w ciszy niebu gra

Cicho potok gada gwarzy pośród skał  
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał  
Świerki zapatrzone w horyzontu kres  
Głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść



Serenadą świerszczy kaskadami gwiazd  
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz  
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak  
Pożłocistym sierpem gasi lampy dnia

Cicho potok gada gwarzy pośród skał  
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał  
Świerki zapatrzone w horyzontu kres  
Głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść

## 12 Hej przyjaciele

Tam dokąd chciałem już nie dojdę szkoda zdzierać nóg  
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres  
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie  
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg

C G F C

C G F C

C G F C

C G F C

Hej, przyjaciele! Zostańcie ze mną  
Przecież wszystko to, co miałem, oddałem wam  
Hej, przyjaciele! Choć chwilę jedną  
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam

C G Fis F

C G F C

C G Fis F

C G F C

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już  
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi  
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną  
Tak, jak człowiek, który zgubił od domu swego klucz

Hej, przyjaciele! Zostańcie ze mną  
Przecież wszystko to, co miałem, oddałem wam  
Hej, przyjaciele! Choć chwilę jedną  
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda zdzierać nóg  
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres  
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie  
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już

Hej, przyjaciele! Zostańcie ze mną  
Przecież wszystko to, co miałem, oddałem wam  
Hej, przyjaciele! Choć chwilę jedną  
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam

## 13 W lesie listopadowym

Wokół góry, góry i góry E a  
I całe moje życie jest w górach E a  
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają C G  
Niż śpiewak płatny na chórach E a

Wokół lasy, lasy i wiatr  
I całe życie w wiatru świstach  
Wszyscy których kocham wita was  
Modrzewia ikona złocista

Jak łasiczki ścieżka w śniegach d E a  
Droga życia była kręta d G C  
Teraz z lasów zeszała na mnie d E a  
Młodych jodeł zieleń święta E a

Nieludzką ręką malowany jest  
Wielki smutek duszy mojej  
Lecz nawet złockiej ikonie  
Ja nigdy nic nie powiem

Wokół góry, góry i góry  
I całe moje życie jest w górach  
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają  
Niż śpiewak płatny na chórach

Wokół lasy, lasy i wiatr  
I całe życie w wiatru świstach  
Wszyscy których kocham wita was  
Modrzewia ikona złocista

Ważne są tylko kopyty pieśni  
Które na górze wysokiej zostaną  
Nikt nie szuka inicjałów cieśli  
Gdy cieśle dom postawią

Przyjaciele którzy jemiotę cziecie  
Dobrze że chodzicie światem  
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie  
By darzyła was ciepłym latem

Wokół góry, góry i góry...  
Wokół lasy, lasy i wiatr...

## 14 Watra

Jasno płonie watra w lesie	A
Głos nasz echo niesie w dal	A
I rozlega się dokoła	A E
Pieśń cudownych, gorczańskich hal	E A

Wieczór do snu nas kołysz  
Kamienicy dzikiej szum  
Szelest wiatru i trzask ognia  
To gorczański śpiewa chór

W takt melodii tej zasypia  
Tajemnicy pełen las  
A na wierchach gdzieś roztacza  
Kragły księżyc srebrzysty blask

Przy ognisku wiara siedzi  
I gotuje barszczyk swój  
A kto barszczyk ten wypije  
To prawdziwy gorczański zbój



## 15 Zakurzone drogi

Nie siedź ciągle przy oknie e H<sup>7</sup> e  
Gdy obok znów mija dzień G D C G  
Świat za oknem w deszczu moknie a H<sup>7</sup> e C  
Ale popatrz już za chwilę D  
Słońce będzie wiem D H<sup>7</sup> e

Nie patrz na mnie żałośnie  
Na smutek też sposób jest  
Pomyśl znów o nowej wiośnie  
O wyprawach na Mazury  
I o rajdach też

Hej, zakurzone drogi, hej, zagubiony szlak G D C G  
Nie płacz, że cię bolą nogi, kiedy z nami idziesz przez świat G D e H<sup>7</sup> e  
Hej, zakurzone drogi, hej, zagubiony szlak G D C G  
Nie płacz, że cię bolą nogi, kiedy z nami idziesz przez świat G D e H<sup>7</sup> e H<sup>7</sup> e

Teraz mi się podobasz  
Bo znowu uśmiechasz się  
Pomyśl jeszcze raz od nowa  
Czy to warto siedzieć w domu  
Chyba jednak nie

Plecak swój szybko spakuj  
Wygodne buty też weź  
Gdy będziemy znów na szlaku  
Zapomnimy o kłopotach, choćby padał deszcz

Hej, zakurzone drogi, hej, zagubiony szlak  
Nie płacz, że cię bolą nogi, kiedy z nami idziesz przez świat  
Hej, zakurzone drogi, hej, zagubiony szlak  
Nie płacz, że cię bolą nogi, kiedy z nami idziesz przez świat

## 16 Majster Bieda

Skąd przychodził kto go znał	C F
Kto mu rękę podał kiedy	C C <sup>7</sup> F G
Nad rowem siadał wyjmował chleb	C G
Serem przekładał i dzielił się z psem	e a
Tyle wszystkiego co z sobą miał	G F
Majster Bieda	G C C d G C

Czapkę z głowy ściągał gdy  
Wiatr gałęzie chylił drzewom  
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd  
Drogę bez końca co przed nim szła  
Znał jak pięć palców jak szeląg zły  
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął  
Gdy do ognia się przysiadał  
Wtulał się w krag ciepła jak w kozuch  
Znużony drogą wędrowiec boży  
Zasypiał długo gapiąc się w noc  
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok  
Smutny rok tak widać trzeba  
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną  
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło  
I choć niejeden wyteżał wzrok  
Choć lato pustym gościńcem przeszło  
Z rudymi liśćmi jesieni schedą  
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość  
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość  
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość

## 17 Bez słów

Chodzą ulicami ludzie	A E
Maj przechodzą, lipiec, grudzień	fis cis
Zagubieni wśród ulic bram	D A E
Przemarznięte grzeją dłonie	A E
Dokądś pędzą, za czymś gonią	fis cis
I budują wciąż domki z kart	D A E

A tam w mech odziany kamień	D A
Tam zaduma w wiatru graniu	D A
Tam powietrze ma inny smak	D A E
Porzuć kroków rytm na bruku	D A
Spróbuj - znajdziesz jeśli szukać	D A
Zechcesz - nowy świat, własny świat	D A E3

Płyną ludzie miastem szarzy  
Pozbawieni złudzeń, marzeń  
Omijają wciąż główny nurt  
Kryją się w swych norach krecich  
I śnić nawet o karecie  
Co lśni złotem nie potrafią już

A tam w mech odziany ...

Żyją ludzie, asfalt depczą  
Nikt nie krzyknie - każdy szepce  
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg  
Tylko czasem kropla z oczu  
Po policzku w dół się stoczy  
I to dziwne drżenie rąk

Bo tam w mech odziany ...

## 18 Rzeka

Wysłuchany w twą cichą piosenkę  $C F^{7+} C$   
Wyszedłem na brzeg pierwszy raz  $C F^{7+} e$   
Wiedziałem już rzeko, że kocham cię rzeko  $F e a$   
Że odtąd pójdę z tobą  $F e d G$

O dobra rzeko, o mądra wodo  $C F^{7+} C F^{7+} C F^{7+} e a$   
Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić  $F e a$   
Gdy sił już było brak (było brak)  $F e d G C F^{7+}$

Wieże miast, łuny światła  
Ich oczy zszarzałe nieraz  
Witały mnie pustką, żegnały milczeniem  
Gdym stał się twoim nurtem

O dobra rzeko, o mądra wodo  
Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić  
Gdy sił już było brak (było brak)

Po dziś dzień z tobą rzeko  
Gdzież począł, gdzie kres dał ci Bóg  
Ach, życia mi braknie by szlak twój przemierzyć  
By poznać twą melodię



O dobra rzeko, o mądra wodo

Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić  
Gdy sił już było brak (było brak)

## 19 Pocztówka z Beskidów

Po Beskidzie błądzi jesień	G D
Wypłakuje deszczu tży	e h
Na zgarbionych plecach niesie	C G
Worek siwej mgły	a <sup>7</sup> D
Pastelowe cienie kładzie	G D
Zdobiąc rozczochrany las	e h
Nocą rwie w brzemennym sadzie	C G
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd	a <sup>7</sup> D G G <sup>7</sup>
Jesienią góry są najszczęsże	C D G C
Żurawim kluczem otwierają drzwi	G D G G <sup>7</sup>
Jesienią smutne piszę wiersze	C D G C
Smutne piosenki śpiewam Ci	G D G
Po Beskidzie błądzą ludzie	
Kare konie w chmurach rzą	
Święci pańscy zamiast w niebie	
Po kapliczkach śpią	
Kowal w kuźni klepie biedę	
Czarci wydeptują szlak	
W pustej cerkwi co niedzielę	
Rzewnie śpiewa wiatr, pobożny wiatr	
Jesienią góry są najszczęsże	
Żurawim kluczem otwierają drzwi	
Jesienią smutne piszę wiersze	
Smutne piosenki śpiewam Ci	

## 20 Nasza Jaworzyna

[capo 5<sup>th</sup> fret]

Góry wysokie kryją się [C G]  
W białym obłoku, słońcem roziskrzonym [F G C]  
W blasku przejrzystym wstaje dzień [C G]  
Rozświećta dumnych buków fryz zielony [F G C]  
Idę powoli, pnę się wzwyż [C G]  
Zostawiam ziemi kroków moich ślady [F G C]  
Nie wiem, jak długo będę iść [C a e]  
Kiedy dosięgnąć szczytu nie dam rady [F G C]

Moja Jaworzyno, ty zawsze byłaś tam [F G C]  
Gdzie się z muzyką przeplatały życia drogi [F G C]  
Byłaś kroniką, daną nam [C a e]  
By życia losy zapisywać w słojach drzew [F G C]  
Więc czerwone wino pijmy aż po brzask [F G C]  
Kiedy wstąpimy w gościnnego domu progi [F G C]  
I zapatrzeni w ognia blask [C a e]  
Znów usłyszymy naszych gitar cichy śpiew [F G C]

Góry wysokie, dajcie mi  
Odpocząć trochę, jak po dniu zmęczonym  
Ubarwić pejzaż szarych dni  
Rozplątać ścieżki dróg nieodgadnionych  
Idę powoli, pnę się wzwyż  
Zostawiam w śniegu kroków moich ślady  
Nie wiem, jak długo będę iść  
Kiedy dosięgnąć szczytu nie dam rady

Nasza Jaworzyno, ty zawsze jesteś tam  
Gdzie się z muzyką przeplatają życia drogi  
Jesteś kroniką, daną nam  
By życia losy zapisywać w słojach drzew  
Więc czerwone wino pijmy aż po brzask  
Kiedy wstąpimy w gościnnego domu progi  
I zapatrzeni w ognia blask

Znów usłyszemy naszych gitar cichy śpiew

Nasza Jaworzyno, ty zawsze będziesz tam

Gdzie się z muzyką pokrzyżują życia drogi

Jesteś kroniką, daną nam

By życia losy zapisywać w słońcach drzew

A gdy dni przeminą, kiedy przyjdzie czas

Gdy coraz wolniej nieść nas będą stare nogi

To pozwól jeszcze, chociaż raz

By z twego szczytu znów popłynął gitar śpiew

By z twego szczytu znów popłynął gitar śpiew

By z twego szczytu znów popłynął gitar śpiew

## 21 Wielki wóz

Noce ciemne, świerkowe

C G

Nam spadają na głowy

H<sup>7</sup> e

Gdy idziemy zmierzchami

C H<sup>7</sup> e

Ociemniali blaskiem dnia

C G D

Księżycowa latarnia

C G

Nieba mroki odgarnia

H<sup>7</sup> e

Płoną gwiazdne latarki

C G

Żeby jaśniej było nam

D G C G

Wędrujemy cygańskim obozem

D C G

Nocujemy w gwiazdzistej grozie

e A D

Dzisiaj pod Wielkim Wozem

C G e

Jutro na Wielkim Wozie

a D

Wielki Wóz z Małym Wozem

C G

Jadą po Mlecznej Drodze

D G

Który dziś nas będzie wiózł

C G

Mały Wóz czy Wielki Wóz

D G C G

Szczyty gór kryje całun

Rzeki mgły rozsnuwają

Gdy idziemy zmierzchami

Ociemniali blaskiem dnia  
Zorza karmin wypala  
Jaśnieć gwiazdom pozwala  
Płoną gwiazdne latarki  
Żeby jaśniej było nam

Wędrujemy...

Ciepły dotyk twojej dłoni  
Chłód wieczorny przegoni  
Gdy idziemy zmierzchami  
Ociemniali blaskiem dnia  
Ścieżka wiję się kręta  
Szlak na drzewach pamięta  
Płoną gwiazdne latarki  
Żeby jaśniej było nam

Wędrujemy...

## 22 Jaworzyna (capo 5<sup>th</sup> fret)

Letni deszcz po dachówkach szumi	[a]
Spać się kładzie każdy, kto umie zasnąć	[e]
Zasnąć, gdy pada letni deszcz	[G a F G]
Rzeki się pod mostami cisną	[a]
Tysiące kropel drażą swe pismo na szybach	[e]
Na szybach kładzie cienie zmierzch	[G a F G]

Jaworzyna górą się kłania	[C F C]
Spod obłoków szczyt odstania	[C F C]
Pogoda będzie, jutro będzie ładny świt	[G C F G]
Rozchmurzyła się jaworzyna	[C F C]
Już nie płacze, śmiać się zaczyna	[C F C]
Pogoda będzie, jutro nie będzie smutny nikt	[G C F G]

Noc się ścięła na lasach mokrych  
Gasną światła w oknach domów samotnych



W nocy samotność gorsza jest  
Ludzie się kryją w swoich myślach  
Zamknięte drzwi, zamknięte oczy, sen blisko  
Blisko za oknem szczeka pies



Jaworzyna górą się kłania  
Spod obłoków szczyt odłania  
Pogoda będzie, jutro będzie ładny świt  
Rozchmurzyła się jaworzyna  
Już nie płacze, śmiać się zaczyna  
Pogoda będzie, jutro nie będzie smutny nikt





**Okręgowa Izba Lekarska  
w Rzeszowie**